Rząd idzie na wojnę z niesolidnymi alimenciarzami

Ostatnia zmiana: 2017-06-13 07:40:28

Ministerstwo Sprawiedliwości kilka miesięcy temu zapowiedziało podjęcie radykalnych działań legislacyjnych zmierzających do zapewnienia lepszej ściągalności należności alimentacyjnych na rzecz uprawnionych do tego typu świadczeń. Propozycje rozwiązań ustawowych są na tyle restrykcyjne, że wszyscy uchylający się od płacenia alimentów będą musieli poważnie przemyśleć swoje położenie oraz zmienić swój stosunek do nałożonego obowiązku

Trudno jednoznacznie powiedzieć, co jest głównym przyczynkiem do projektowanych zmian, nie ulega jednak wątpliwości, że dotychczasowe sankcje dla dłużników alimentacyjnych są dalece niewystarczające a osoby uchylające się od obowiązku kosztują budżet państwa a w konsekwencji nas jako podatników zdecydowanie za dużo. Nie należy bowiem zapominać, że świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego są w całości finansowane w formie dotacji celowej z budżetu państwa. Z kolei skuteczność odzyskiwania wypłacanych świadczeń jest wysoce niezadowalająca (niespełna 15%). Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości, w 2014 r. z Funduszu Alimentacyjnego przekazano uprawnionym ok. 1,5 mld zł, czyli o 1,4 proc. więcej niż w 2013 r. Fundusz odzyskał jedynie 207,9 mln zł.

Odbieranie prawa jazdy tylko teoretycznie można uznać za uciążliwą sankcję a sądy od dłuższego czasu raczej niechętnie orzekają karę pozbawienia wolności za niepłacenie alimentów wychodząc zapewne z założenia, że kara w żaden sposób nie przyczyni się do poprawy sytuacji uprawnionego a z drugiej strony może się przyczynić do demoralizacji zobowiązanego. Według danych opublikowanych na stronach ministerstwa, blisko 50% wszczętych postępowań przygotowawczych o czyn z art. 209 § 1 k.k. zostało umorzonych, przy czym podstawą 20% umorzeń była okoliczność, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

I ten stan prawny ma wkrótce ulec zmianie. W dniu 29-12-2016 r. Rada Ministrów zaakceptowała przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekt nowelizacji Kodeksu karnego. Według projektowanych zmian osoba, której dług alimentacyjny stanowi równowartość co najmniej trzech należnych świadczeń okresowych (z reguły miesięcznych), podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Jeżeli osoba nie płacąca alimentów narazi w ten sposób osobę najbliższą lub inną osobę na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych (wyżywienie, leczenie itp.), będzie podlegała karze grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch.

Zmiany eliminują tym samym kryterium uporczywego uchylania się od obowiązku alimentacyjnego, jako przesłanki odpowiedzialności karnej na rzecz kryterium obiektywnego zalegania z trzema należnymi świadczeniami okresowymi. Ma to wyeliminować patologię polegającą na jedynie częściowym zaspokajaniu potrzeb uprawnionych w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Projekt ustawy przewiduje możliwość uchylenia się od odpowiedzialności karnej w sytuacji zaspokojenia zaległości w odpowiednim czasie po wszczęciu postępowania przygotowawczego a w przypadku orzeczenia kary pozbawienia wolności dopuszcza możliwość jej odbywania w systemie dozoru elektronicznego, co w swoich założeniach ma umożliwić skazanemu zarobkowanie. Trwają także prace nad wdrożeniem programu pracy więźniów ze szczególnym uwzględnieniem skazanych za uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego.

Jak czytamy na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości, zobowiązany do alimentacji nie będzie podlegał żadnym sankcjom karnym, jeżeli wezwany przez prokuratora i pouczony o konsekwencjach zdecyduje się kwotę zaległości w całości uiścić. Ponadto, nowe przepisy nie uderzą w tych, którzy nie płacą alimentów, ponieważ sami są w prawdziwej biedzie, spowodowanej np. bezrobociem. Nowe rozwiązania dotyczą tylko tych rodziców, co do których - z ustaleń postępowania - będzie wynikać, że stać ich na płacenie alimentów, ale uchylają się od tego obowiązku z przyczyn nie dających się zaakceptować moralnie ani społecznie. Nowe przepisy obejmą tylko te sytuacje, które będą miały miejsce już po wejściu w życie ustawy.

Autor: Przemysław Jamróz